

MIT „MNIEJSZEGO ZŁA”, CZYLI PROPAGANDA STANU WOJENNEGO

Znacznie dłużej niż sam stan wojenny trwała kampania propagandowa wokół niego. W przypadku komunistycznych władz rozpoczęła się ona jeszcze w roku 1980 i była kontynuowana co najmniej do końca roku 1989.

I, niestety, w znacznej mierze okazała się skuteczna.

DR GRZEGORZ MAJCHRZAK
INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ W WARSZAWIE

Jednym z czynników powstrzymujących kierownictwo PZPR przed wprowadzeniem stanu wojennego była obawa przed reakcją społeczeństwa. Dlatego też od połowy marca 1981 r. w przygotowaniach do niego skoncentrowano się na działaniach propagandowych i socjotechnicznych. Służyła temu m.in. realizowana przez Służbę Bezpieczeństwa - co najmniej grudnia 1980 r. - taktyka tzw. odcinkowych konfrontacji. Przewidywała ona celowe wywoływanie konfrontacji i protestów w celu doprowadzenia do spadku poparcia dla NSZZ „Solidarność”, dzięki zmasowanemu atakowi medialnemu na związek za niszczące kraj strajki i rzekomego anarchizowanie. Kluczową rolę w tej akcji odgrywała Telewizja Polska, pozostająca - w przeciwieństwie do np. prasy - nadal pod pełną kontrolą komunistycznych władz.

Na początku października 1981 r. podczas posiedzenia kierownictwa MSW minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak zlecał już wprost swym podwładnym „wpuszczanie przeciwnika w maliny”, „stawianie wroga w kompromitującym położeniu”, „utrzymywanie atmosfery napięcia” oraz „podgrzewanie nastrojów, gdyż kolejne strajki mogą dać pretekst do wprowadzenia stanu wojennego”. Ostatecznie stało się nim jednak nieformalne posiedzenie Prezydium Komisji Krajowej i przewodniczących zarządów regionów zorganizowane w Radomiu 3 grudnia 1981 r. Wówczas to przywódcy związku w ostrych słowach zareagowali na bieżące wydarzenia w kraju, zwłaszcza zapowiadane przez władze ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu, która ograniczała znacząco (m.in. zakaz strajków) możliwość działania „Solidarności”. Niektóre wypowiedzi z tego zamkniętego spotkania zostały nagrane przez agentów SB, a potem ich starannie dobrane fragmenty wyemitowane w Polskim Radiu i TVP. Miały one świadczyć, że związek

- na czele z dotychczas umiarkowanym Lechem Wałęsą - rzekomo porzucił drogę dialogu i dąży do konfrontacji. W tej sytuacji wprowadzony w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. stan wojenny miał być jedynym rozwiązaniem.

Słuszny protest i „ekstremiści”
Od 13 grudnia dalszemu wzmożeniu uległa kampania propagandowa skierowana przeciwko opozycji, a w szczególności „Solidarności”. W pierwszym roku stanu wojennego można (jak wynika z materiałów Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR) wyróżnić cztery etapy działalności propagandy. Pierwszy, „wyjaśniania przyczyn i celów wprowadzenia stanu wojennego”, trwał do połowy stycznia 1982 r., kolejny - „stabilizowania” nastrojów społecznych i „dyskusji” nad kierunkami zmian spo-

łeczno-politycznych i gospodarczych - do połowy maja 1982 r., następny - walki z próbami „wznecania napięcia społecznego” i propagowania idei „porozumienia narodowego” (od maja do połowy sierpnia) i ostatni - „walki o nowy kształt związków zawodowych” - od połowy sierpnia 1982 r. Propaganda stanu wojennego głosiła, że powstały w wyniku słusznego robotniczego protestu ruch zawodowy został opanowany przez niewielkie grupy tzw. ekstremistów, którzy wykorzystali go do swych celów, sprzecznych z interesami robotników. Polaków usiłowano przekonać, że ludzie ci mieli działać na zlecenie zagranicznych ośrodków, dążących do upadku PRL. Działaczy NSZZ „Solidarność” oskarżano o terroryzm i anarchizację życia, a nawet o przygotowania do wojny domowej i rozlewu

krwi. Polakom próbowano wmówić, że w grudniu 1981 r. „kraj znalazł się na skraju przepaści”.

Symbolem propagandy stanu wojennego stali się prezenterzy „Dziennika Telewizyjnego” w mundurach wojskowych, a jej największą gwiazdą rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban - określony po latach nawet mianem Goebbelsa stanu wojennego. Jednak w akcji propagandową zaangażowanych było zdecydowanie więcej dziennikarzy „oczyszczonych” mediów. W wyniku weryfikacji, będącej de facto polityczną czystką, pracę w środkach masowego przekazu straciła co dziesiąta osoba, a drugie tyle było represjonowanych w inny sposób.

Ważną rolę w propagandzie stanu wojennego odegrało również „ludowe” Wojsko Pol-

skie. To właśnie dzięki żołnierzom pojawiły się (już w nocy z 12 na 13 grudnia) na ulicach obwieszczenia o wprowadzeniu stanu wojennego, a także ulotki uzasadniające rzekomą konieczność jego wprowadzenia i wzywające do zachowania spokoju oraz podporządkowania się dyrektywom władz. Ważną rolę propagandową odegrał również Główny Zarząd Polityczny WP, a także szereg innych instytucji wojskowych, np. Wytwórnia Filmowa „Czołówka”. Nie mniejsze było również zaangażowanie propagandowe Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zwłaszcza Służby Bezpieczeństwa dostarczającej dyspozycyjnym dziennikarzom materiały.

W efekcie widzowie mogli obejrzeć na ekranach telewizorów byłych działaczy - czasem liderów NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” - krytykujących działania związku przed 13 grudnia lub wzywających do podporządkowania się rygorom stanu wojennego, czy też „magazyny broni” szykowane przez „związkową ekstremę”. Do największych propagandowych sukcesów władz należały wystąpienia byłego rzecznika prasowego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Marka Brunne i przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych Jana Kułaja. Z kolei największą porażką była emisja - już po zakończeniu stanu wojennego - programu pt. „Pieniądze”, czyli nagranej rok wcześniej w Arłamowie rozmowy intymowanego Wałęsy z jego bratem Stanisławem, której stenogramy były zresztą już wcześniej kilkakrotnie wykorzystywane. Takich materiałów z podsłuchu wyemitowanych przez telewizję i radio było zresztą więcej.

Rzekoma groźba interwencji

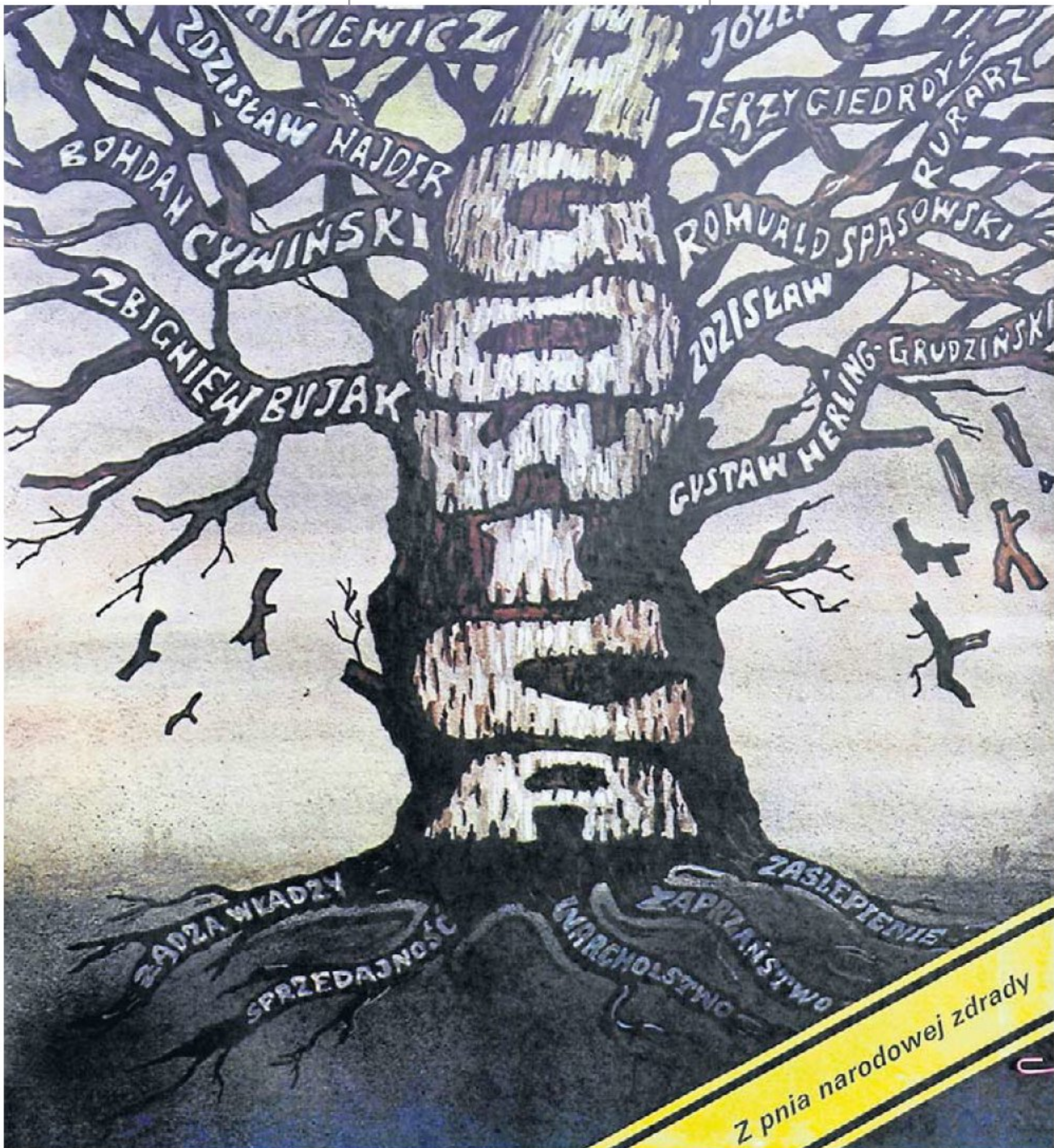
Kampania propagandowa w celu przedstawienia stanu wojennego, jako „mniejszego zła” nie zakończyła się na początku lat 80. Jej ostatnim akordem była ósma - pierwsza „wolna” - rocznica. Jak słusznie uznało otoczenie jego „głównego architekta”, Wojciecha Jaruzelskiego, miała ona na lata ukształtować sposób postrzegania stanu wojennego.

Wówczas to pojawiły się w komunistycznej propagandzie nowe akcenty, zwłaszcza teza, że „przerwanie groźnego biegu wydarzeń z 1981 r. umożliwiło późniejsze porozumienie, w efekcie »okragły stół« i głęboką transformację ustrojową Polski”. Nie oznaczało to wycofywania się z głoszonych dotychczas tez, stąd m.in. twierdzenie, że „linia porozumienia społecznego realizowana po zawarciu porozumień sierpniowo-wrześniowych z 1980 r. załamała się” w znacznej mierze z winy „Solidarności”.

Otwarcie również zaczęto eksponować wątek rzekomego zagrożenia interwencją sowiecką, towarzyszyła temu teza o możliwej destabilizacji całego regionu w przypadku niepodjęcia decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego. Miano głosić, że wówczas Polska „stałaby się areną nie tylko krwawych walk, nawet przy udziale wojsk krajów sąsiednich [...], ale i powodem destabilizacji sytuacji politycznej w Europie”. U „radzieckich towarzyszy” próbowano nawet - bez powodzenia - zdobyć materiały potwierdzające rzekomą groźbę interwencji.

Na potrzeby tej kampanii wykorzystano również m.in. wywiad - rzekę z byłym pułkownikiem WP Ryszardem Kuksińskim, który pracował na rzecz Amerykanów i krótko przed wprowadzeniem stanu wojennego (w obawie przed dekonspiracją) uciekł z PRL wraz z rodziną. Wywiad ten został opublikowany w kwietniu 1987 roku w paryskiej „Kulturze”. Tak na marginesie, jego fragmenty przypomniano w sobotnio-niedzielnym wydaniu z 9-10 grudnia 1989 r. nie tylko rządowej wówczas „Rzeczpospolitej”, ale również solidarnościowej jeszcze w tym czasie „Gazety Wyborczej”. W obu przypadkach przedrukowano podobne, ale nie identyczne fragmenty, które uprawdopodabniały tezę o zagrożeniu sowiecką interwencją w czasie „solidarnościowego karnawału”.

Te działania propagandowe nadal - niestety - w znacznej mierze wpływają na dzisiejsze postrzeganie stanu wojennego i żywotność tezy, iż był on rzekomo „mniejszym złem”, a nie po prostu złem...



Fragment plakatu propagandowego z okresu stanu wojennego